GLOBALNIE · OPINIA

ŚWIĘTY JERZY SIĘ BUDZI. O TYM, JAK ANGLIA WYPIERA WIELKĄ BRYTANIĘ

Adrian Kochan · 2 października 2025

Po wielu latach drzemania, gdy Britannia wpierw rządziła falami, a potem fale obcych ją z kolei zalały, wydaje się, że Święty Jerzy powoli budzi się z letargu.

Prawie dekadę po referendum w sprawie Brexitu możemy zauważyć pewne zmiany zachodzące w świadomości mieszkańców Wielkiej Brytanii. Sukcesy Nigela Farage'a, *Operation Raise the Colours* (Operacja Wznieś Barwy) czy ostatni marsz Tommy'ego Robinsona w Londynie wskazują na tę samą rzecz, czyli niezadowolenie z westminsterskiego establishmentu. Jednak to, co bardziej interesujące i być może kluczowe w perspektywie długoterminowej, to pewien renesans tożsamości angielskiej w przeciwieństwie do szeroko rozumianej „brytyjskości".

A wy, żołnierze, których członki były
Lepione w Anglii, pokażcie nam tutaj,
Jaki lud rośnie na angielskiej roli,
Bym przysiągł, żeście ziemi waszej godni.
Nadzieje nasze zawodu nie znajdą,
Bo w ostatniego nawet ciury oczach
Widzę połyski szlachetnego ognia.
Każdy z was stoi niby chart na smyczy,
Rwie się na pole; już zwierz jest ruszony,
Więc naprzód! Idźcie, gdzie was zapał ciągnie,
A waszem hasłem: Bóg jest przy Henryku!
Anglia i Święty Jerzy![1]

Powyższymi słowami Henryk V zachęca swych żołnierzy do szturmu na mury Harfleur podczas wojny stuletniej w wybitnym dziele Szekspira. Wydaje się, że dziś ponownie to Święty Jerzy, a dokładniej flaga z jego krzyżem, prowadzi lud Anglii w bój. Zanim jednak przejdziemy do egzegezy powyższego stwierdzenia, warto przytoczyć trochę faktografii, ażeby uwidocznić, jaki konkretnie bój ma tam miejsce.

> Według spisu ludności z lat 2021/2022 biali Brytyjczycy i Irlandczycy stanowią 76,8% ludności Zjednoczonego Królestwa (w 2001 r. było to jeszcze 89,7%), w Anglii zaś 73,5%. Odsetek autochtonów spada również, jak popatrzymy na statystykę dotyczącą pochodzenia etnicznego dzieci w szkołach – tutaj biali Brytyjczycy to już zaledwie 66,3% i tylko 55,34% dzieci urodzonych w 2023 r. Była stolica imperium niezachodzącego słońca maluje podobny obraz – w 1987 r. Londyn był

> w 87% zamieszkany przez białych Brytyjczyków, w 2021 r. stanowili oni w Londynie jedynie 36,8% mieszkańców.

W Luton, gdzie autor tegoż tekstu miał wątpliwą przyjemność się wychowywać, sytuacja była niemal identyczna; w 2001 r. białych Brytyjczyków było jeszcze 64,97%, w 2021 r. już o ponad połowę mniej (sic!), czyli tylko 31,8%. Więcej od białych Brytyjczyków w Luton jest muzułmanów, gdyż stanowią oni na rok 2021 32,94% ludności miasta (chrześcijan jest niewiele więcej, bo tylko 37,87%). W skali całego Królestwa muzułmanów jest zaś 5,97%. Ewidentnie w przeciągu ostatnich dekad Wielka Brytania przeżywa dramatyczną podmianę ludności, zmieniającą oblicze wielu lokalnych społeczności w niewyobrażalny dotąd sposób.

Luton jest tutaj symptomatyczne. Byłe miasto przemysłowe angielskiej klasy pracującej, znane z produkcji kapeluszy oraz fabryki samochodów Vauxhall (która notabene w tym roku została zamknięta po 120 latach funkcjonowania), obecnie może być wizytówką skutków masowej migracji. Wystarczy wrzucić w wyszukiwarkę hasło „Luton terrorism" i wyleje się nam spora liczba artykułów świadczących o tym, że to miasto o dysproporcjonalnej liczebności muzułmanów jakoś się dziwnym trafem wiąże z terroryzmem. Przykładowo, w grudniu ostatniego roku 24-letni Amin Rahman został zatrzymany za przelew kryptowalut o wartości £16 000 na rzecz Państwa Islamskiego Chorasanu[2]. Przestępstwa z użyciem przemocy wzrosły zaś w latach 2014–2023 o ponad 130%[3].

Wspominając o Luton, nie można nie wspomnieć o niesławnej dzielnicy Bury Park – getcie, gdzie przechadzając się wzdłuż i wszerz, nie zauważymy zbytnio niczego więcej niż sklepy halal, meczety czy madrasy. Co prawda są tam kościoły, lecz stanowią one jedynie pozostałość po zamierzchłych czasach, gdy mieszkali tam Irlandczycy. Według spisu ludności z 2021 r. 71,1% ludności Bury Park to Azjaci. Bury Park był też lokacją skutecznej prowokacji partii Britain First, gdy jej członkowie przechadzali się ulicą wraz z krzyżami, co spotkało się z agresywną reakcją nowych miejscowych, krzyczących do Brytyjczyków, iż „są zazdrośni, bo muzułmanie przejmują [ten teren]"[4].

W tej opowieści Luton przypadkowe nie jest, bo z Luton pochodzi również Tommy Robinson.

EDL: angielska a brytyjska tożsamość

Tommy Robinson powszechny rozgłos zyskał po 2009 r., kiedy stał się przywódcą English Defence League (EDL). EDL wyrosła ze środowiska chuligańskiego, po tym jak właśnie w Luton 23 kwietnia 2009 r. – w uroczystość Świętego Jerzego – środowiska te zorganizowały „antydżihadystyczny" marsz. Była to reakcja na protest salafitów spod flagi Ahlus Sunnah wal Jamaah, którzy sprzeciwiali się paradzie brytyjskich żołnierzy powracających z Afganistanu. Przez następne kilka lat (w 2013 r. odszedł z organizacji sam Robinson, po czym straciła ona na znaczeniu) EDL koncentrowała się na licznych i zauważalnych medialnie antyislamskich protestach oraz na podkreślaniu kroczącej marginalizacji angielskiej tożsamości w Anglii, dając za przykład samorządy ściągające z masztów flagi Świętego Jerzego. W dyskursie EDL prym wiodły angielskość i jej flaga, a nie Union Jack i brytyjskość.

Heinrich von Treitschke, niemiecki dziewiętnastowieczny historyk i teoretyk nacjonalizmu, pisał, iż „w potężnym młynie, przez który przechodzi naród, gdy miesza się z innym, łagodniejsze strony charakteru

łatwo ulegają zniszczeniu, ale siła woli zostaje umocniona”[5]. Wydaje się, że na przestrzeni ostatnich dekad właśnie taki proces ma miejsce w Anglii. Ta łagodniejsza, mniej zdefiniowana i mniej konkretna w odbiorze tożsamość brytyjska zaczyna być powoli zarzucana, a angielscy autochtoni, odczuwając egzystencjalne zagrożenie związane z dramatycznymi przemianami ich lokalnych społeczności oraz atakami na to, co im drogie – gromadzą się wokół tej mniej abstrakcyjnej tożsamości.

Oddajmy głos Rogerowi Scrutonowi, wybitnemu angielskiemu konserwatywnemu myślicielowi, który sam również zauważył to zjawisko: „Pragnienie tożsamości angielskiej, w odróżnieniu od brytyjskiej, szybko rośnie. Kiedy byłem nastolatkiem, tłumy kibicujące Anglii podczas meczów piłki nożnej czy krykieta machały Union Jackiem, dziś machają flagą św. Jerzego. Ta flaga zaczyna pojawiać się na przedmieściach, na trawnikach i w wiejskich gospodarstwach, a słowo «Anglia» coraz częściej słychać w kontekstach, w których jeszcze kilka lat temu normą była «Brytania»”[6].

Nieprzypadkowe wydaje się więc również to, że EDL wywodziła się z ruchów chuligańskich.

Tożsamość brytyjska, jak słusznie zauważył Keith Woods (irlandzki nacjonalista, jedna z ciekawszych intelektualnie postaci prawicy internetowej), jest tożsamością raczej obywatelską niż narodowością stricte[7] – była pewnym przedłużeniem tożsamości angielskiej, ale w jej specyficznej, imperialnej wersji. Koncentrowała się ona raczej na lojalności wobec instytucji i monarchy niż wobec ludu i ziemi. W ostatnich dekadach sukcesywnie stawała się oderwaną od konkretnego *demosu* etykietą używaną przez migrantów jako wytrych, by w praktyce się nie asymilować.

> Scruton o tym pisał następująco: „Tylko jedna grupa poddanych Jej Królewskiej Mości postrzegała siebie jako Brytyjczyków – mianowicie ci imigranci z dawnego Imperium, którzy uchwycili się idei brytyjskiego obywatelstwa jako sposobu na to, by w rzeczywistości nie mieć żadnej narodowości, a już na pewno nie mieć takiej, która mogłaby kolidować z lojalnościami etnicznymi czy religijnymi, ukształtowanymi daleko stąd i wiele lat wcześniej. Istnieli czarni Brytyjczycy czy Bengalczycy, ale nie czarni ani bengalscy Anglicy”[8].

Z tą rosnącą dystynkcją pomiędzy tożsamością angielską a brytyjską powiązane jest pojawienie się terminu „Yookay” – zdeformowanego „UK”, czyli „United Kingdom”. Pojęcie „Yookay” zostało więc ukute w odniesieniu do Zjednoczonego Królestwa w jego współczesnej formie – Zjednoczonego Królestwa deformowanego przez masową migrację i multikulturalizm. Jak można się domyślić, geneza pojęcia sięga infosfery, a konkretnie serwisu 4chan, spopularyzowane zostało zaś na portalu X przez dziennikarza pod pseudonimem „Drukpa Kunley”, prowadzącego również profil „Yookay Aesthetics”. „Yookay” jest jakby państwem zastępującym Wielką Brytanię, rezultatem podmiany populacyjnej, czego – według Kunleya – Luton jest świetnym przykładem, a wobec czego EDL i Tommy Robinson naturalną reakcją klasy pracującej na znalezienie się na froncie walki o istotę swojego kraju[9].

Operation Raise the Colours

W lecie tego roku miała miejsce *Operation Raise the Colours*, czyli oddolny ruch mieszkańców Wielkiej Brytanii, w zdecydowanej większości Anglików, polegający na wywieszaniu (po kryjomu) w przestrzeni

publicznej swoich barw narodowych czy malowaniu ich na ścianach, czy nawet na minirondach (w Anglii często ronda są namalowanym na środku ulicy białym kręgiem, więc przerobienie takiego ronda poprzez dodanie krzyża Świętego Jerzego trudne nie jest). Operacja była motywowana bardzo prostym poczuciem, że czy to angielski, czy to szkocki dom przestają nimi być – stopniowo przejmują je ludzie, którzy z tymi tożsamościami po prostu się nie identyfikują.

Chociaż elity medialno-akademickie nie mogły nie epatować odrazą wobec takiej, w ich mniemaniu, skrajnie prawicowej, rasistowskiej i przepełnionej białactwem („whiteness") inicjatywy[10], to już elita polityczna ewidentnie wyczuła, w którą stronę wiatr wieje, i raczej nie odważyła się jej krytykować. Niektórzy torysi nawet chcieli się pod nią podpiąć. Znamienne jest szczególnie to, że podczas *Operation Raise the Colours* tradycyjnej brytyjskiej *Union Jack* trudno było uświadczyć; w Anglii powiewały flagi z krzyżem Świętego Jerzego, a w Szkocji z krzyżem Świętego Andrzeja, symbolicznie wskazując na postępujące rozdarcie się tożsamości brytyjskiej w szwach.

Zdaniem Woodsa rozdarcie się w szwach Zjednoczonego Królestwa byłoby korzystne dla wszystkich jego części – Anglicy, którzy sukcesywnie przez ostatnie dekady głosowali bardziej prawicowo niż Szkoci i Walijczycy, dostaliby rząd, który by ich lepiej reprezentował, a Szkoci i Walijczycy po uzyskaniu suwerenności uwolniliby się od sprzężenia ich spraw niepodległościowych z lewicowymi partiami, czyli Szkocką Partią Narodową oraz Plaid Cymru, co naturalnie prowadziłoby do przesunięcia ich scen politycznych bardziej na prawo (o losie Irlandii Północnej w takim układzie irlandzki nacjonalista zgrabnie milczy). Odstawiając deliberacje nad taką ewentualnością na bok, trzeba powiedzieć, że Partia Reformy zdecydowanie wpisuje się w ten trend.

Partia Reformy i *Unite the Kingdom*

Partia Reformy, pod przewodnictwem Nigela Farage'a (jak pamiętamy – jednego z głównych architektów Brexitu), wygląda bardzo umiarkowanie w porównaniu z innymi ruchami populistycznymi w Europie, pozostawiając tym samym wiele do życzenia. Przykładowo, nie postuluje ani moratorium migracyjnego, ani nie podnosi postulatu remigracji, koncentrując się wokół hasła zero migracji netto, czyli *de facto* pozwolenia na pogorszenie się już i tak – delikatnie mówiąc – nieciekawej sytuacji. Jednak w sytuacji, gdy establishment westminsterski przez dekady demonizował jakikolwiek opór wobec masowej migracji – vide casus Enocha Powella, opisanej powyżej EDL czy UKIP – a sam Farage był wielokrotnie postrzegany jako szwarccharakter nieprzystający do dobrego towarzystwa, przebicie się Partii Reform do parlamentu oraz jej dominacja w sondażach (gdzie ma 14% przewagi nad drugą Partią Pracy[11]), jest jednak zmianą jakościową. Jest też klarownym znakiem niezadowolenia zarówno byłych wyborców Partii Konserwatywnej, jak i dawnych zwolenników laburzystów z klasy pracującej z północnej Anglii. Zdaje się prawdziwa opinia dr. Przemysława Biskupa, który w Partii Reform widzi ostatnią możliwość na fundamentalne zmiany w brytyjskim życiu politycznym bez użycia przemocy[12].

Widać też, że Farage odpowiada na zmiany nastrojów swoich wyborców – ostatnio zadeklarował chęć zlikwidowania prawa do stałego pobytu dla cudzoziemców i zakończenia *boriswave*, terminu spopularyzowanego również przez Drukpa Kunleya, oznaczającego falę migrantów wpuszczonych przez byłą „ostatnią nadzieję białych" – Borisa Johnsona. Nie jest to przypadkowe – elektorat Partii Reformy charakteryzuje się tym, iż, w porównaniu z wyborcami innych partii jest najbardziej przywiązany do flagi z krzyżem Świętego Jerzego.

Według sondażu przeprowadzonego przez Lord Ashcroft Polls w Anglii respondenci zapytani o to, jaka flaga ich najlepiej reprezentuje, w 44% procentach wskazali Union Jack, w 10% flagę z krzyżem Świętego Jerzego, a 29% obie flagi równocześnie (aż 17% wskazało odpowiedź „żadna z tych flag/nie wiem").

> Pomimo tego, że 10% w skali całego społeczeństwa imponującą liczbą nie jest, to ciekawym wydaje się spojrzenie na to, jak identyfikacja z flagą Anglii różni się pomiędzy elektoratami. Zaledwie 4% sympatyków laburzystów wskazuje na nią jako symbol bardziej z ich podejściem rezonujący. Podobnie jest z 16% wyrażających chęć głosowania na konserwatystów i aż 30% zwolenników Partii Reformy (w Szkocji aż 51% wskazało na swoją flagę narodową, a w Walii 46%)[13]. Przykładowo, „reformatorzy" wydają się najbardziej świadomą częścią narodu angielskiego – częścią odrzucającą (tak jak zresztą wielu Szkotów i Walijczyków) coraz bardziej dysfunkcjonalną Unię, sukcesywnie zagrabianą przez kolejne pokolenia nieasymilujących się obcych. Są oni tymi, którzy zbudzili się z mirażu wielokulturowego „Yookay".

Marsz *Unite the Kingdom* („Zjednoczyć Królestwo") w Londynie, zorganizowany przez Tommy'ego Robinsona, jest przejawem tego samego budzenia się Anglików. Bez względu na pewne wątpliwości co do liczby obecnych na nim ludzi (według policji było to maksymalnie 150 000 osób, według prawicowej aktywistki Evy Vlaardingerbroek 3 miliony), *Unite the Kingdom* było największą prawicową manifestacją od dekad – szczególnie imponującą wobec faktu, iż Anglicy raczej stronią od wyrażania swojego niezadowolenia z rządów na ulicach. Jeżeli przyjrzymy się fotografiom z tego marszu, to spostrzeżemy, że na wielu z nich więcej jest flag angielskich niż brytyjskich, co można uznać za symboliczne odzyskanie przepełnionego migrantami Londynu dla Anglii. Trochę racji może mieć John McTernan, były doradca Tony'ego Blaira, wskazujący na to, iż flaga z krzyżem św. Jerzego nadaje dyskursowi politycznemu Anglii wymiaru rasowego, choć bardziej adekwatnym określeniem byłoby, iż jest to bardziej dyskurs etnosymboliczny.

Konkluzja

> Szturmujących na Harfleur żołnierzy Henryka V, uczestniczących w marszu Tommy'ego Robinsona i głosujących na partię Nigela Farage'a łączy z całą pewnością chociaż jedno – przywiązanie do Anglii i flagi z krzyżem Świętego Jerzego. Choć maszerujący w *Unite the Kingdom* nie wdarli się zbrojnie na mury London Tower czy Pałacu Westminsterskiego, to wysłali jasny sygnał swym chybionym elitom, że nie są zadowoleni z ich rządów. Z rządów, które przemieniły dawną stolicę największego imperium świata w kolonię globalnego kapitału zaludnioną ludnością importowaną z Trzeciego Świata, a dziedzictwo Anglii – w średniowieczu nazywanej posagiem Najświętszej Maryi Panny – zaprzepaścili na rzecz pozytywnych wyników na wykresach PKB.

Anglia i jej los powinny być przestrogą dla wszystkich, którzy kochają swe kraje i narody i pragną ich rozwoju. Pomimo tego Anglia jeszcze nie umarła, jak się wydaje wielu. Co więcej, przeżywa ona obecnie

swe przebudzenie, wytrącona ze snu imperium i letargu „Yookay". Coraz więcej Anglików z powrotem staje pod egidą flagi Świętego Jerzego – symbolu tego, co prawdziwie angielskie, odrzucając tym samym dyktat kosmopolitycznych elity i miast „Yookay".

System westminsterski, oparty na jednomandatowych okręgach wyborczych, ma skłonność do petryfikacji sceny politycznej aż do osiągnięcia masy krytycznej niezadowolenia swoich obywateli. Wydaje się, że ta masa krytyczna właśnie się zakumulowała – według sondażu Electoral Calculus z czerwca tego roku Partia Reformy mogłaby liczyć na 31% głosów i 377 z 650 miejsc w Izbie Gmin[14]. Ekspansja angielskiej tożsamości w nowych warunkach zapewne będzie postępować, rzutując coraz mocniej na brytyjską politykę. Inną kwestią jest to, czy Farage będzie chciał się na niej oprzeć, o ile oczywiście „dowiezie" swoją nadwyżkę sondażową do kolejnych wyborów. Czy istnieje więc szansa na położenie kresu dominacji modelu „Yookay"?

Oby.

Bibliografia:

Lord Ashcroft , *Which Flag Do People in Britain Think Represents Them Best? – Lord Ashcroft Polls*, Lord Ashcroft Polls, 16 maja 2024, lordashcroftpolls.com/2024/04/which-flag-do-people-in-britain-think-represents-them-best [dostęp: 25.09.2025].

BBC News, *Cryptocurrency Sent to Islamic State Group by Luton Man*, 23 grudnia 2024, www.bbc.com/news/articles/cjdn0elvpv2o [dostęp: 25.09.2025].

Coffey H., *From Patriotic to Racist – Can the England Flag Ever Be Reclaimed?*, The Independent, 22 sierpnia 2025, www.independent.co.uk/life-style/england-flag-st-georges-english-patriotic-racist-b2811880.html [dostęp: 25.09.2025].

Kunley Drukpa, *Luton Was One of the Towns Earliest Effected by Large Scale Immigration*, X.com, 2025, x.com/kunley_drukpa-/status/1879883721823891549 [dostęp: 25.09.2025].

Luton Crime | Crime Stats and Graphs, Varbes, www.varbes.com/crime/luton-crime [dostęp: 25.09.2025].

MRP Poll June 2025, 25 czerwca 2025, www.electoralcalculus.co.uk/blogs/ec_vipoll_20250625.html [dostęp: 25.09.2025].

POLITICO Poll of Polls — British Polls, Trends and Election News for the United Kingdom and Scotland, POLITICO, 9 września 2025, www.politico.eu/europe-poll-of-polls/united-kingdom [dostęp: 25.09.2025].

Radio WNET, *Imigracja rozsadziła Anglię. System jest na skraju rozpadu. Elity tuszowały prawdę o migrantach*, YouTube, 12 września 2025, www.youtube.com/watch?v=X2ws-mEDRAw [dostęp: 25.09.2025].

Scruton R., *England: An Elegy*, 2000, ci.nii.ac.jp/ncid/BA8002865X [dostęp: 25.09.2025].

Scruton R., *England: an identity in question*, openDemocracy, 2007, www.opendemocracy.net/en/england_identity_4578jsp [dostęp: 23.09.2025].

Shakespeare W., *Henryk V*, vol. 1, Gebethner i Wolff, 1895, pl.wikisource.org/wiki/Kr%C3%B3l_Henryk_V_(Shakespeare,_t%C5%82um._Ulrich,_1895)/ca%C5%82o%C5%9B%C4%87 [dostęp: 25.09.2025].

Sixthseal rapture, *Britain First Carries Out Christian Patrol in Islamist Hotspot Bury Park, Luton*, YouTube, 16 lutego 2016, www.youtube.com/watch?v=qSPCFO9p2n8 [dostęp: 25.09.2025].

Von Treitschke H., *Politics*, vol. 1, The Macmillan Company, 1916.

Woods K., *For England to Live, Must the UK Die?*, *Keith Woods*, 31sierpnia 2025, keithwoods.pub/p/england-against-uk [dostęp: 25.09.2025].

[1] W. Shakespeare, *Henryk V*, vol. 1, Gebethner i Wolff, 1895, pl.wikisource.org/wiki/Kr%C3%B3l_Henryk_V_(Shakespeare,_t%C5%82um._Ulrich,_1895)/ca%C5%82o%C5%9B%C4%87 [dostęp: 25.09.2025].

[2] BBC News, *Cryptocurrency Sent to Islamic State Group by Luton Man*, 23 grudnia 2024, www.bbc.com/news/articles/cjdn0elvpv2o [dostęp: 25.09.2025].

[3] *Luton Crime | Crime Stats and Graphs*, Varbes, www.varbes.com/crime/luton-crime [dostęp: 25.09.2025].

[4] Sixthseal rapture, *Britain First carries out Christian Patrol in Islamist hotspot Bury Park, Luton*, https://www.youtube.com/watch?v=qSPCFO9p2n8 [dostęp: 25.09.2025].

[5] H. von Treitschke, *Politics*, s. 282 (tłumaczenie własne z angielskiego).

[6] R. Scruton. *England: an identity in question*, openDemocracy, 2007, www.opendemocracy.net/en/england_identity_4578jsp [dostęp: 23 września 2025].

[7] K. Woods, *For England to Live, Must the UK Die*? , 31 sierpnia 2025, keithwoods.pub/p/england-against-uk [dostęp: 25.09.2025].

[8] R. Scruton, *England: An Elegy*, 2000, ci.nii.ac.jp/ncid/BA8002865X, s. 4 [dostęp: 25.09.2025].

[9] Kunley Drukpa, *Luton Was One of the Towns Earliest Effected by Large Scale Immigration*, X.com, 2025, x.com/kunley_drukpa/status/1879883721823891549 [dostęp: 25.09.2025].

[10] H. Coffey, *From Patriotic to Racist – Can the England Flag Ever Be Reclaimed?*, The Independent, 22 sierpnia 2025, www.independent.co.uk/life-style/england-flag-st-georges-english-patriotic-racist-b2811880.html [dostęp: 25.09.2025].

[11] *POLITICO Poll of Polls — British Polls, Trends and Election News for the United Kingdom and Scotland*, POLITICO, 9 września 2025, www.politico.eu/europe-poll-of-polls/united-kingdom [dostęp: 25.09.2025].

[12] Radio WNET, *Imigracja rozsadziła Anglię. System jest na skraju rozpadu. Elity tuszowały prawdę o migrantach*, YouTube, 12 września 2025, www.youtube.com/watch?v=X2ws-mEDRAw [dostęp: 25.09.2025].

[13] Lord Ashcroft, *Which Flag Do People in Britain Think Represents Them Best? – Lord Ashcroft Polls*, Lord Ashcroft Polls, 16 maja 2024, lordashcroftpolls.com/2024/04/which-flag-do-people-in-britain-think-represents-them-best [dostęp: 25.09.2025].

[14] *Luton Crime | Crime Stats and Graphs*, Varbes, www.varbes.com/crime/luton-crime [dostęp: 25.09.2025].

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=wWHnuE9rbyc

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/swiety-jerzy-sie-budzi-o-tym-jak-anglia-wypiera-wielka-brytanie/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć